
*** W przedszkolu "maluch " się chwali tatusiem - marynarzem:

-A mój tata pływa w marynarce.

-A mój w kąpielówkach. *** Informacje ze szkoły:

Jutrzejszy przemarsz uczniów ze średnią powyżej 4.0 został odwołany ponieważ jeden uczeń zachorował, a drugi nie chciał iść sam. *** Przed klasówką:

- Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu!

- My również, proszę pani! *** Nauczyciel zwraca się do Julki, patrząc jej wnikliwie w oczy:

- Zawsze gdy jest klasówka Ciebie nie ma, bo babcia chora, tak?

- Tak, proszę pana, my też podejrzewamy, że babcia symuluje.

- Tato, Pani Magda na polskim pochwaliła mnie dzisiaj.

- Naprawdę? Co powiedziała?

- Powiedziała, że piszę jak lekarz z 30 - letnią praktyką.

- Halo sąsiedzie! Czy pan już zrobił swojemu synowi zadanie z matematyki?

- Tak, przed chwilą.

- A da pan spisać?

Na języku polskim:

- Jak brzmi liczba mnoga od rzeczownika "niedziela"?

- Wakacje, proszę pani!

Polonistka pyta Maćka:

- Maciuś, jaki to czas - wszystkie dzieci śpią?
- Noc, proszę pani.

Lekcja polskiego. Pani pyta Kamila:

- Kamil, kiedy używamy wielkich liter?
- Wtedy, kiedy mamy słaby wzrok.

Koniec roku szkolnego. Synek przychodzi ze szkoły.

- Tato, Ty to masz szczęście do pieniędzy.
- Dlaczego?
- Nie musisz kupować książek na przyszły rok - zostaję w tej samej klasie.

Pani pyta się Kingi:

- Kinga, co to jest litr?
- To samo co kilogram, tylko na mokro.

Siedzą dwaj uczniowie z klasy VI:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?

- Czekam, aż mi przejdzie.

Na lekcji polskiego:

- Dlaczego smród piszemy przez "ó" zamknięte?
- Żeby się nie rozchodził.

Na lekcji pani pyta się Hubcia:

-Hubercik, ile jest 2-2?

~Nie wiem proszę panią!

-Hubert pomyśl, jeżeli masz dwa ciastka i zjesz dwa, to co Ci zostanie?

Hubert się zastanawia i po chwili odpowiada:

~Okruszki proszę Panią!

Pani w szkole pyta ucznia

-wymień cztery zwierzęta afrykańskie

Słoń i trzy żyrafy

W szkole pani pyta dzieci:

-Jaki macie zwierzątka w swoim domu?

-Ja ma kota-mówi Marcel

-Ja mam psa-odpowiada Szymon

A Emila krzyczy:

-A ja mam kurczaka w zamrażarce!

W szkole:

- Hej, ty tam, pod oknem, nie chowaj się- kiedy był pierwszy rozbiór polski? Pyta nauczyciel.

- Nie wiem.

- A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?

- Nie pamiętam

- To co ty właściwie wiesz? Jak chcesz zdać do gimnazjum?

- Ale ja tu tylko kaloryfer naprawiam.

Nauczyciel pyta się dzieci czy umieją liczyć po włosku. Do odpowiedzi zgłasza się Jaś.

-Jeden włoszek, drugi włoszek, trzeci włoszek ...

Proszę pani ! SMS przyszedł!

- To niech wejdzie!

Czy zdajesz sobie sprawę z tego ile kosztuje twoja nauka?

- Tak,tato.Dlatego staram się uczyć jak najmniej i jak najkrócej.

Nauczyciel spotyka swojego ucznia po latach :

- Czym się zajmujesz ?

- Wykładam chemię ...

- Naprawdę ? A gdzie ?

- W Biedronce , na regały ...

Pani pyta Marcela:

-Marcelku, jak wysoka jest szkoła

-Z metr

-A skąd Ci coś takiego przyszło do głowy?

-Bo ja mam jej po dziurki w nosie

-Tato,masz dzisiaj takie małe zebranie rodziców w szkole.

-Co masz na myśli,mówiąc,,małe"?

-No,ja,ty,wychowawczyni i dyrektorka...

W czasie szkolnego śniadania Przemus zwraca uwagę Michasiowi:

-Hej wywróciłeś mój kubek z herbatą!
-Skądże! Ta herbata była tak słaba, że sama się wywróciła!- odparł Michałek.

Podchodzi kolega do nowego ucznia i mówi:

-Nowy?
-Nie, wyprany w perwolu.

Seba przyniósł fatalną uwagę w dzienniczku.

Zdenerwowany ojciec pyta go podniesionym głosem.

- Powiedz mi, co ty właściwie robisz na lekcjach?
- Przeważnie czekam na dzwonek - odpowiada Sebastian.

Ojciec pyta syna po zakończeniu roku szkolnego:

- Nie mogłeś przynieść lepszych ocen?
- Jestem ostatni w dzienniku! Nie było już wyboru!

Mama pyta się Oli:

- Córuś, poprawiłaś dwóję z matmy?
- Nie Mamusiu! Bo nauczycielka trzymała cały czas dziennik w ręku...

Nauczycielka polskiego pyta Kamila:

- Jakie kwiaty lubisz najbardziej?
- **Róże.**
- Proszę, napisz to na tablicy.
- Chyba jednak wole maki - mówi uczeń.

Ojciec pyta Maćka:

- Co robiliście dziś na matematyce?

- Szukaliśmy wspólnego mianownika.

- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika!

Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Pani pyta Mateusza:

- Który z przedmiotów w szkole najbardziej lubisz?
- Dzwonek ...

Nauczycielka pyta ucznia:

- Kornel w jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody?
- Trzeba umyć okno wodą.

Pani Dyrektor sprawdza czystość w pracowni od przyrody.

- Dlaczego na globusie jest tyle kurzu?! - awanturuje się.
- Ależ pani dyrektor, trafiła pani akurat na Saharę - tłumaczy woźna.

Przychodzi Jasiu do domu ze świadectwem, taki uśmiechnięty więc woła go ojciec żeby mu pokazał świadectwo i mówi:

- Jasiu ty leniu z czego ty się cieszysz, przecież tu są same pały z góry na dół.

A Jasiu na to:

- Jeszcze tylko lanie i wakacje

- Nie będę więcej jadł obiadów w szkole - oświadcza Kuba.

- Ależ dlaczego? - dopytuje się mama.

- Bo oszukują! Powiedzieli, że dzisiaj będzie makaron z twarogiem, a były kluski z serem...

Jasio mówi do mamy:

- Wiesz mammo, Kazio wczoraj przyszedł brudny do szkoły pani go za karę wysłała do domu!!!
- I co pomogło??
- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.

Nauczycielka opowiada klasie o małpach. Dostrzega, że Zuzia nie słucha. Zwraca więc jej uwagę:

- Zuziu! Słuchaj uważnie i patrz na mnie, bo nie będziesz wiedziała jak wygląda małpa.

Jaś ma problemy z przecinkami - zupełnie nie wie gdzie je stawiać. Po powrocie ze szkoły oznajmia mamie:

- Znowu pała z dyktanda...
- Niemożliwe! - mówi mama - Pokaż zeszyt!

Matka czyta co napisał syn:

"Do chaty wszedł myśliwy na głowie, miał czapkę na nogach, nowe buty, z cholewkami w zębach, papieros w oczach, świeciła mu radość."

Lekcja matematyki. Nauczycielka zwraca się do Kuby:

- Kuba dlaczego się nie zgłaszasz?
- Bo ja, mam taką wiedzę, że pani ręce opadają.

Był raz Antoś, którego nazywali "Powolny". Pani w szkole woła go do tablicy i pyta:

- Antek powoli chodzisz, powoli gadasz, a co ty robisz szybko?

Antek na to:

- Szybko to ja się męczę!

Mały zerowiak mówi do nauczycielki:

- Proszę pani, co to jest za zwierzę: ma wyłupiaste oczy i bardzo długie czułki?

- Nie wiem Szymonku, nigdy czegoś takiego nie widziałam.

- Teraz ma pani okazję. To coś chodzi pani po ramieniu.

Wraca Jasio ze szkoły. Ojciec, dresiarz, postanowił zagaić intelektualnie do syna:

- No i co tam Jasiu w szkole?

- Nie dobrze tato, 5 pałek dostałem.

- No Jasiu, będzie porządne lanie.

- Wiem tato, mam już adresy nauczycieli.

Jaś dostał pracę domową, w której trzeba było napisać zdanie ze słowem Ananas. Wszystkie dzieci napisały tak:

"Ananas i pomarańcza to owoce z ciepłych krajów."

Ale Jaś, oczywiście, musiał być oryginalny i napisał tak:

"Ojciec wczoraj kupił kielbasę potem ją zjadł, ananas nawet nie popatrzył."

Jaką część ziemi zajmują lądy? - pyta nauczycielka Seby.

- Większą połowę.
- Sebastian! Tyle razy wam powtarzałam, że połowy są zawsze **RÓWNE!** Ale kiedy to mówiłam, większa połowa klasy mnie nie słuchała !

Pani Ewelina na lekcji plastyki zadała dzieciom, żeby narysowały krowę jak je trawę. Mateusz nic nie rysuje. Po chwili podchodzi do niego nauczycielka i pyta:

- Mateusz, czemu nic nie rysujesz?
- Bo krowa zjadła trawę i sobie poszła!

- Mateusz, pospiesz się bo spóźnisz się do szkoły -ponagla syna ojciec.
- Tato, przecież oni mają tam otwarte do 14.00

Pracłówek do syna wracającego ze świadectwem szkolnym:

- To, że masz tróje z myślistwa to mogę pojąć, boś jeszcze kurdupel, ale ta pała z historii? Przecież to tylko dwie strony!!!!

Jasiu napisał na tablicy "Fczoraj bylam f szkole". Zdenerwowana nauczycielka pyta innego ucznia:

- Czy twój kolega napisał poprawnie to zdanie?
- Oczywiście że nie. Przecież wczoraj była niedziela!

Na lekcji przyrody pani Asia wzywa Pawła do odpowiedzi.

- Podaj mi przykład opakowania bezzwrotnego ...
- Trumna ...

- Patryk, znów spóźniłeś się na lekcję!
- Na naukę nigdy nie jest za późno, proszę pana!

Ojciec przegląda dzienniczek, kręci głową i z niedowierzaniem mówi:

- Jak to możliwe, że ze wszystkich przedmiotów oprócz przyrody masz jedyńki?
- To proste tato, z przyrody jeszcze mnie nie pytali.

Polonistka mówi do uczniów:

- Dziś powtórzymy czasy. Jeśli powiem: "jestem piękna", to jaki to będzie czas, Jasiu?
- Przeszły, proszę pani, przeszły.

Jasio mówi do mamy:

- Wiesz mam, Kazio wczoraj przyszedł brudny do szkoły pani go za karę wysłała do domu!!!
- I co pomogło??
- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.

W czasie pisemnego sprawdzianu z polskiego nauczycielka mówi:

- Patryk, ściągasz od Agaty?!
- Nie, proszę pana! To ona ode mnie spisywała, a ja teraz sprawdzam, czy nie zrobiła błędów...

Na lekcji pani pyta się Olę:

- Co to jest?
- Szkielet.
- Czego?
- Zwierzęcia.
- Ale jakiego?!
- Nieżywego!

Mama budzi Patryka do szkoły:

- Wstawaj kochanie, już pora, twój pociąg przyjeżdża za 15 minut.
- A co to, czy ja leżę na torach?

Pani na historii do Kamila:

- Gdzie podpisano Traktat Wersalski?
- Na dole, pod tekstem, proszę pani...

Na lekcji przyrody;

- Sebastian, powiedz nam jak wygląda kaczka?
- Kaczka wygląda oczami

Przybiega Kuba na stację benzynową z kanistrem i mówi:

- Cztery litry paliwa, szybko!
- Sprzedawca na to:
- po co taki pośpiech? Pali się?

- Tak, szkoła, ale trochę przygasa...

Na lekcji angielskiego obserwowanej przez panią wizytator nauczyciel zapisuje na tablicy zdanie " It's summer" i pyta:

-Kto wie co znaczy to zdanie po polsku?

Z ostatniej ławki wrywa się do odpowiedzi uczennica

- Ale nudy! -odpowiada pewnym siebie głosem.

- Niestety nie - stwierdza zaskoczony nauczyciel.

Na to uczennica odwraca się do pani wizytator i mówi z wyrzutem:

- Jak Pani nie zna angielskiego to proszę nie podpowiadać.

Pani Agata w zerówce pyta Szymka:

- Ile jest $2 + 1$?
- Trzy!
- Bardzo dobrze Szymonku - mówi zadowolona nauczycielka - w nagrodę dostaniesz trzy lizaki.
- Szkoda, że nie powiedziałem pięć - wzdycha chłopiec

Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka Mateusza.

- Bo nie mogę się obudzić na czas...
- Nie masz budzika?
- Mam, ale on dzwoni wtedy gdy śpię.

Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:

- Pańska córka Zuza jest nieznośną gadułą.
- Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:
- To pestka gdyby pan słyszał jej matkę!

Pani wizytator pyta ucznia:

- Kaziu jak czujesz się w szkole????
- Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytyją a ja o niczym nic nie wiem:(:(

Proszę Pani, czy Julka jest w domu?

- Tak, ale leży w łóżku.
- Czy na coś zachorowała?
- Nie, ale jutro ma klasówkę , więc czeka na gorączkę.

Pani Asia wyjaśnia dzieciom na przyrodzie:

- Ciepło powoduje powiększanie się rzeczy a zimno powoduje kurczenie się. Czy ktoś poda jakiś przykład?

Zgłasza się Kamil:

- W lecie wakacje trwają dwa miesiące a w zimie tylko dwa tygodnie.

Na lekcji przyrody pani pyta:

- Antek, co wiesz o jaskółkach?
- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!

Po sprawdzianie wychodzi Daniel z Pawłem na przerwę. Paweł pyta Daniela:

- Co napisałaś na sprawdzianie?

Daniel:

- Nic

Paweł na to

- No to pani znowu powie, że od siebie ściągałimy.

Maciuś, masz dziś bardzo dobrze odrobione zadanie - mówi nauczycielka
- Czy jesteś pewien, że twojej mamie nikt nie pomagał?

W szkole na przyrodzie:

- Co to za szum w ostatnich ławkach? - pyta pani Asia.
- To tylko Maciek proszę pani otworzył atlas na stronie z wodospadem Niagara...

Pani Dyrektor pyta dzieci:

-Jaka waszym zdaniem powinna być wasza wymarzona szkoła?

-Zamknięta proszę pani. - pada odpowiedź

Jasiu odmień czasownik idę

- ja idę....yyy, ty idziesz..yyy., on idzie....
- trochę szybciej Jasiu
- ja biegnę, ty biegniesz, on biegnie...

Na lekcji przyrody pani Asia pyta ucznia:

- Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?
- Oczywiście, Missisipi.
- Doskonale, a czy wiesz, o ile dłuższa?
- Dokładnie o sześć liter.

Tato mówi do Jasia:

- Nie rozumiem, jak ty możesz zadawać się z Wojtkiem. Przecież to niegrzeczny chłopiec, najgorszy uczeń w klasie!
- Przez wdzięczność tato. Gdyby nie on, ja byłbym najgorszym uczniem!

Jasiu, dlaczego spóźniłeś się na lekcje? - chce wiedzieć pani wychowawczyni.

- Bo jak szedłem do szkoły, to napadł mnie uzbrojony bandyta.
- O Boże, dziecko, czy nic ci się nie stało?!
- Owszem, zabrał mi zeszyt z wypracowaniem.

Uczeń protestuje:

- Nie zasłużyłem na jedynkę!
- Masz rację, moje dziecko, ale regulamin nie przewiduje niższych ocen.

Pani Asia pyta na przyrodzie gdzie leży Kuba.

A Maciek mówi;
Kuba jest chory leży w łóżku.

Na lekcji matematyki pani Basia oznajmia:

- Od dziś będziemy liczyli na komputerach !
- Ekstra ! Super ! - cieszą się uczniowie klasy VI
- No to kto mi powie, ile to jest - pięć komputerów dodać dwadzieścia jeden komputerów ? ;)

Pani Agata przechadzała się po sali obserwując rysujące dzieci. Od czasu do czasu zaglądała, jak idzie praca. Podeszła do dziewczynki, która w skupieniu coś rysowała. Pani spytała ją, co rysuje.

- Rysuję Boga - odpowiedziała dziewczynka.
 - Ale przecież nikt nie wie, jak Bóg wygląda - powiedziała zaskoczona pani.
- Dziewczynka mruknęła, nie przerywając rysowania:
- Za chwilę będą wiedzieli.

Pod słuchane na długiej przerwie.

- Nasza nauczycielka mówi sama do siebie. Wasza też?
- Nie, nasza myśli, że jej słuchamy!

Na religii pani Ewelina pyta:

- Kto widzi i wie wszystko?

Na to Mądraliński:

- Moja sąsiadka...

"Pierwszak" podchodzi do nauczyciela języka angielskiego i mówi:

- Nie chcę pana straszyć, ale mój tato powiedział, że jeśli nadal będę mieć uwagi w dzienniczku, to ktoś dostanie w skórę!